

Stefan Moysa

"Mysterium Salutis : Grundriss heilsgeschichtlicher Dogmatik", t. V, wyd. Johannes Feiner i Magnus Löhrer, Einsiedeln-Zürich-Köln 1967 : [recenzja]

Collectanea Theologica 47/4, 179-180

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

łany, ani przyspieszony. Najwyżej dzięki soborowi wystąpiły jawnie konflikty i napięcia, dotychczas w Kościele ukryte.

Autor podkreśla, że dotąd nie wykorzystano w pełni dynamizmu zawartego w uchwałach soboru, a wiele z ich treści pozostało martwą literą.

ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

Mysterium Salutis. Grundriss heilsgeschichtlicher Dogmatik, wyd. Johannes Feiner i Magnus Löhrer, t. V: *Zwischenzeit und Vollendung der Heilsgeschichte*, Zürich—Einsiedeln—Köln 1967, Benziger Verlag, s. 925.

Wraz z ukazaniem się ostatniego tomu dogmatyki opartej na historii zbawienia, zostało doprowadzone do końca dzieło, które już ma swoją historię. W roku 1959 odbyło się spotkanie celem zaplanowania całości. Pierwszy tom ukazał się w roku 1965. W ciągu jedenastu lat zostało wydanych siedem dużych tomów obejmujących przeszło 6000 stron drobnego druku, owoc współpracy blisko setki autorów. Jest to więc dzieło imponujące nie tylko swymi rozmiarami.

Ostatni tom zajmuje się zasadniczo spełnieniem historii zbawienia, czyli eschatologią. Jednakże już w przedmowie do pierwszego tomu zaznaczono, że aspekt etyczny powinien również wejść do tego rodzaju dogmatyki, gdyż stanowi on zasadniczy wymiar objawienia. Stąd podział tego ostatniego tomu na dwie części: droga odkupionego człowieka w czasie przejściowym, a więc coś w rodzaju ogólnych zasad teologii moralnej oraz eschatologia w sensie właściwym.

Cześć pierwsza dzieła jest przejawem współczesnych tendencji, aby teologię moralną oprzeć na objawieniu. Problemem tym zajmuje się w książce Franz Böckle. Kreśli wpięty ogólnie zasady postępowania, objęte jednym hasłem: wiara i działanie. Dalej przychodzi problem o podstawowym znaczeniu dla teologii moralnej, a mianowicie nawrócenie, które analizowane jest zarówno pod kątem widzenia biblijnym i patrystycznym, jak też egzystencjalnym, gdyż wchodzi on jak wiadomo do struktury egzystencji chrześcijańskiej.

W związku z tym autorzy mówią o chrzcie jako sakramencie nawrócenia. Należy przy tym zaznaczyć, że ta dogmatyka nie przewiduje sakramentologii w formie osobnego traktatu. O eucharystii, małżeństwie i kapłaństwie była mowa w tomie 4/2 w związku z eklezjologią. Pozostałe sakramenty znajdują swoje miejsce w tomie recenzowanym. Poza więc wspomnieniem chrztu autorzy mówią o bierzmowaniu w związku z rozwojem życia chrześcijańskiego, o pokucie w połączeniu z walką chrześcijanina z grzechem, wreszcie o namaszczeniu chorych w związku z chorobą i śmiercią.

Można się spierać o słuszność tego rodzaju systematyzacji. Posiada ona jednak na pewno tę zaletę, że zapobiega reifikacji sakramentów i przedstawia je jako istotne i węzłowe punkty życia chrześcijańskiego. W takim ujęciu sakrament pokuty na przykład jest ukazany jako ukoronowanie postawy nawrócenia.

W ten sposób w pierwszej części dzieła mamy kolejno przedstawione: działanie z wiary, nawrócenie, rozwój życia chrześcijańskiego, walkę z grzechem oraz śmierć chrześcijanina.

Cześć druga dzieła, mówiąca o eschatologii właściwej, obejmuje trzy rozdziały. W pierwszym z nich przedstawia Christian Schütz OSB (nie mylić z protestantem Paulem Schützem również zajmującym się eschatologią) ogólne podstawy eschatologii. Pragnie on tu konsekwentnie przeprowadzić myśl, że eschatologia jest wymiarem, który powinien charakteryzować całą teologię. Następnie Karl Hermann Schelke kreśli szeroki zarys eschatologii biblijnej. Ostatni rozdział zawiera eschatologię w sensie tradycyjnym, czyli jak się mówi obecnie eschatologią regionalną, ujętą w formie

osobnego traktatu. Tutaj szczególną uwagę zwraca dyskutowane ujęcie nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania. Za Greshakem autor przyjmuje, że człowiek zmartwychwstaje „wraz ze śmiercią”. Jest to na pewno zdanie kontrowersyjne, które jednak zasługuje na uwagę i szeroką analizę.

Ukończona w ten sposób historiozawca dogmatyka nosi na pewno znamię przejściowego dla teologii czasu, w jakim była tworzona. Jej metodyka na przestrzeni od pierwszego do ostatniego tomu uległa dużej ewolucji w kierunku bardziej historiozawczego ujęcia. Zawiera też w sobie nieuchronne wahania i powtórzenia. Jest to jednak najpoważniejsza samodzielna próba ujęcia całości teologii w świetle idei, która wydaje się słuszna i płodna, mimo że też bywa krytykowana.

Wydaje się, że następnym etapem tego rodzaju pracy powinno być dzieło krótsze, bardziej syntetyczne i bardziej konsekwentnie przeprowadzające wątek historiozawczy. Mogłoby to być zadanie dla przyszłej polskiej dogmatyki, której potrzeba daje się żywo odczuć.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Hans Urs von BALTHASAR, *Theodramatik*, t. I: *Prolegomena*, Einsiedeln 1973, Johannes Verlag, s. 622.

Zasadnicze wielotomowe dzieło Hans Urs von Balthasara, *Herrlichkeit*, teologiczna estetyka, nie zostało jeszcze całkowicie ukończone, a tu autor rozpoczyna już dalszą tego typu serię, *Theodramatik*, teodramatykę. Te nieznanne w języku dotychczasowej teologii pojęcia oraz założenia dzieła domagają się paru słów wyjaśnienia.

Już w przedmowie do pierwszego tomu *Herrlichkeit* autor zapowiadał, że traktuje swoje zamierzenie jako część większej całości. W *Herrlichkeit* bowiem chodzi o piękno i kontemplację rzeczywistości objawienia i o harmonijne jej przedstawienie w postaciach, obrazach i symbolach. Dalszym krokiem w tym kierunku jest przedstawienie związanego z Bożym objawieniem działania, a więc dramatu objawienia, stąd nazwa teodramatyka. Przewidywał wreszcie ujęcie tego działania w słowa i pojęcia, co nazywamy teologią.

Teodramatyka opiera się więc na analogii, jaka zachodzi między działaniem ludzkim przedstawionym w formie dramatu, a działaniem Bożym. Zadaniem teatru jest przedstawienie ludzkiej egzystencji pełnej powikłań, napięć i katastrof w postaci szczególnie znaczącej, z podkreśleniem tego, co w życiu nie jest tak wyraźnie uwydatnione. Teodramatyka ujmuje tę egzystencję w obliczu Boga, jest więc nauką o tym, co się dzieje między Bogiem a człowiekiem. Jak w dramacie zaciera się różnica między życiem a sceną, tak tutaj człowiek nie jest widzem, ale współuczestnikiem w Bożym działaniu, chociaż to ostatnie pozostaje zawsze decydujące. Jest jeszcze jedna ważna różnica między dramatem ludzkim a dramatem Bożym. Dramat przedstawiony na scenie pozostaje zawsze dwuznaczny. Scena pozostaje sceną, a gra jest tylko pewnym podobieństwem do rzeczywistości. Tymczasem działanie Boga względem człowieka jest zawsze jednoznaczne.

W swoim zasadniczym założeniu autor opiera się przede wszystkim na podobieństwie, jakie zachodzi między ludzkim dramatem a działaniem Bożym. Pragnie bowiem z teorii dramatu ludzkiego wyodrębnić zasadnicze elementy (nazywa to *instrumentarium*), które po przeprowadzeniu pewnej transpozycji, mogą być pomocne do analizy rzeczywistości teologicznej w trochę innych kategoriach niż dotychczasowe.

W pierwszym tomie prolegomenów H. U. von Balthasar przedstawia swoje zasadnicze założenie na materiale światowej literatury dramatycznej. Cały ten tom jest właśnie owym zbieraniem „instrumentarium”. Przed oczyma czytelnika przesuwają się wszystkie znane i mniej znane utwory klasycznego dramatu, począwszy od starożytności aż do czasów współ-